# Żabie kłopoty

Pewna żaba była z tego znana, że nade wszystko skakać uwielbiała. Od samego rana do wieczora nic innego nie robiła, tylko skakała i skakała. Z tego powodu miała jednak pewien poważny kłopot. Gdy tak skakała, strasznie głowa jej się kiwała. Raz w jedną, raz w drugą stronę. W takich warunkach żaba nie mogła podziwiać świata, mimo że była go ciekawa.

Bardzo podobały się jej zachody słońca. Miała straszną ochotę podziwiać takie widoki. Jednak przez to trzęsienie głowy obraz się jej rozmazywał. Zamiast jednego słońca widziała ich kilka. O podziwianiu zachodu słońca uroków więc nie było mowy.

Innym razem żaba chciała powąchać biały kwiatek, który na zielonej łące niedawno wyrósł. Była bardzo ciekawa, jak pachnie. Zniżyła głowę, by nosem powonienie wciągnąć, jednak ciągle nią machała, a przez to inne kwiatki potrącała i ich zapachy mieszała. W takich warunkach o subtelnym wąchaniu zapachu z jednego kwiatka nie było mowy.

Jeszcze innym razem żaba miała ochotę posłuchać świerszcza. Wirtuoza wybitnego, w okolicy bardzo znanego i cenionego. Z jego instrumentu wydobywały się idealne dźwięki. Jednak nutki, choć poprawnie zagrane do uszu żabki docierały nieregularnie. Przez to, że jej głowa ciągle się kiwała, muzyka do niej docierała raz jednym, raz drugim uchem. O uważnym słuchaniu nie było mowy.

Dość miała tego żaba. Nie było innej rady, musiała iść do doktora. Ten ją zbadał i dał proste zalecenie. Nakazał, by żaba przestała skakać. W zamian miała spokojnie spacerować. Żaba nie była tym zachwycona, lecz zalecenie pilnie wykonywała. Była gotowa do wielu wyrzeczeń. Bardzo bowiem chciała poznać świat z tej spokojnej, stabilnej strony.

Żaba spacerowała i spacerowała. Po pewnym czasie głowa już się jej nie kiwała. Wybrała się zatem, by popatrzeć na zachód słońca, a że zamiast skakać szła spacerkiem, nim doszła, słońce było już za horyzontem. Chciała poczuć woń białego kwiatu, jednak nim do niego doszła wiatr pozbawił go zapachu. Wybrał się na koncert, gdy na miejsce dotarła, tylko oklaski na zakończenie usłyszała.

Żabka była wytrwała, spokojnie spacerowała, jednak wszędzie się spóźniała. Wszyscy, którzy ją widzieli, zgodnie twierdzili, że spacerowanie nie jest w jej stylu.

Ponownie zatem żaba do doktora się udała. Narzekała na spacery, że są za wolne, że przeganiają ją nawet ślimaki. Lekarz popatrzył na jej nogi i uznał, że natury żabiej nie zmieni. Dał jej nowe zalecenie. Nakazał po paru skokach robić przerwy, tak by głowa przestała się machać.

Od tej pory, żaba robi skok lub dwa, po czym odpoczywa i właśnie wtedy wszystko w koło podziwia. Nie wierzycie? Przyjrzyjcie się żabce uważnie, gdy ją w naturalnych warunkach znajdziecie. Nie przeszkadzajcie jej jednak, bo gdy ona jest nieruchoma, to znaczy, że swoim otoczeniem jest zachwycona.

*Maria Domczyk*



wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026